

Podpalono posterunek policji w Suezie

28 stycznia 2011

EGIPT. Demonstranci w Egipcie podpalili posterunek policji w mieście Suez na wschodzie kraju. Funkcjonariusze zdążyli opuścić budynek zanim rzucono koktajle Mołotowa. 27 stycznia rano używali przeciwko protestującym gumowych kul, armatek wodnych i gazu łzawiącego.

Przed drugim posterunkiem policji zgromadziły się później dziesiątki ludzi, domagających się uwolnienia krewnych, którzy zostali zatrzymani podczas fali bezprecedensowych protestów. Demonstracji, zapoczątkowanych 25 stycznia, w „Dniu Gniewu”, władzom nie udało się powstrzymać. Nie pomógł ani administracyjny zakaz, ani brutalne działania policji na ulicach, ani aresztowanie w całym kraju ponad 860 osób. Według niezależnej koalicji prawników zatrzymano nawet więcej, bo co najmniej 1200 demonstrantów. Sześć osób poniosło śmierć.

Jak podaje aljazeera.net, także w stolicy kraju Kairze 27 stycznia rano protestujący starli się z siłami bezpieczeństwa. Aktywiści domagają się ustąpienia rządzącego Egiptem od 30 lat Hosniego Mubaraka. Z Wiednia do ojczyzny wyruszył Mohamed ElBaraei, laureat Nagrody Nobla, były przewodniczący organizacji monitorującej zbrojenia nuklearne z ramienia ONZ, potencjalny rywal Mubarka do fotela prezydenckiego. Wyraził on publicznie gotowość do stanięcia na czele pokojowej transformacji w Egipcie, jeśli zostanie o to poproszony.

Plotki o ucieczce z kraju syna prezydenta – Gamala okazały się nieprawdziwe. Nie wiadomo jednak, gdzie przebywa sam Mubarak – ojciec. Być może w kurorcie Szarm El-Szejk na Półwyspie Synaj, a nie w stolicy. Nie wygłosił żadnego orędzia do narodu, ani w ogóle nie wystąpił w mediach. Jedynie premier Ahmed Nazif powiedział, że ludzie mogą wyrażać siebie w pokojowy sposób,

ale policja będzie interweniowała szybko i mocno, żeby chronić bezpieczeństwo narodowe.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)